Dziennik Powszechny Krajowy.

We WTOREK dnia 12. Kwietnia 1831 roku. Nro 100.

Część Urzędowa.

Jenerał Dowódzca Gwardyi Narodowey.

Odezwą moią do was Szanowni Współobywatele, żołnierze pod dniem 9 b. m. i r. wydaną i iuż drukiem ogłoszoną, uprzedziłem odebrane odezwy Naczelnego Wodza, którey wam teraz wierzytelny czynię udział. Mocno mię cieszy, że iako gwardzista, zgadłem myśl i powody przewodnika naszego w tem wszystkiem, co stanowi zawód sławy i naypięknieyszych dla Polski nadziei, a których dokupić się nie można, tylko ciągłem nad kolebką odrodzenia się naszego czuwaniem; tylko mężtwem, wytrwałością i poświęceniem się bez granic. Wszakże nie zawiedzie się na nas Warszawianach, wolności i niepodległości dokupuiąca się Oyczyzna, nie zawiedzie i Mąż boiu, nasz ukochany do przodkowania, do zwycięztw wybraniec.

Warszawa 11 kwietnia 1831.

(podp.) Antoni Hr. *Ostrowski.*
Senator D. G. N. W.

---

w Kwaterze Główney w Wielgolesie pod Latowiczem.
dnia 9 kwietnia 1831 roku.

Naczelny WódzSiły Zbroyney Narodowey.

Do Jaśnie Wielmożnego Kommendanta Gwardyi Naradowey Warszawskiey.

Duch, iaki ożywia Gwardyą Narodową miasta stołecznego Warszawy, iest dla mnie rękoymią, że na iey czynność i odwagę w moich działaniach woiennych tylę rachuię, ile co do konieczney potrzeby postawienia miasta Warszawy w stanie groźney obrony, mam prawo rachować. JWny Kommendant Gwardyi Narodowey, zechce bydź tłumaczem moich uczuć dla patryotyzmu tych zacnych obywateli, i powie im, iak zaszczytne iest powołanie każdego członka Gwardyi Narodowey, przytem wystawi im ten wielki moment, w którym Oyczyzna wymaga po nich gorliwego poświęcenia się, i właściwego zostósowania się do służby, iakiey konieczna miasta obrona, z dalszą pomyślnością oręża ściśle związana, potrzebuie. JWny Kommendant iesteś zapewnie przeięty ważnością dowództwa, i powinnością swego zwierzchnictwa tak dalece, iż w obecnym stanie rzeczy; osobliwie gdy się względem treści moiey dzisieyszey odezwy, porozumiesz z Rządem Narodowym, z Gubernatorem i Radą Municypalną, niewątpliwie sam uczuiesz w sobie podwóyną gorliwość i zwiększone staranie, aby instytucya tyle duchowi publicznemu odpowiadaiąca, w obronie miasta rzetelnie użyteczne, a nawet zaszczytne uczyniła korzyści.

Skrzynecki

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Z powodu rozgłoszoney wieści, iako w woysku narodowem ziawić się miały zaraźliwe słabości, JJPP. Doktorowie Medycyny Woyde i Malcz, Członkowie Rady Ogólney Lekarskiey, powodowani własną chęcią, i z odnia z swoiem powołaniem o dobro powszechne gorliwością, udali się do mieysca, gdzie obecnie woysko narodowe obozuie, skąd wróciwszy, następuiący zdali rapport, który Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi do wiadomości publiczney podaie.

„W skutek wezwania Wysokiey Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 8 b. m. Nr. 3030 z Dyrekcyi Policyi, nizey podpisani udali się natychmia do główney kwatery Woyska Narodowego przez Milosnę; Mińsk, Siennicę do Wielgolasu; iuż po drodze staraliśmy się przeieżdzaiących lekarzy wybadywać o stanie zdrowia woyska w ogólności, a w szczególności o panuiących w nim z pierwszeństwa chorobach. — Przyiechawszy na mieysce, widzieliśmy się z Naczelnym Wodzem i ze wszystkiemi lekarzami pod ówczas obecnemi, wszyscy wraz z Naczelnym Lekarzem Woyska, zapewnili, nas o i ak naylepszym stanie zdrowia naszych woiowników, zdumiewaiąc się na uczynioną uwagę zaraźliwey iakieyśkolwiek choroby pomiędzy żołnierzami. — Pogłoska zaś, która się w Warszawie rozszerzyła o cholerze w woysku, ztąd może powstała: że się ma znaydować podług przeiętych listów w Brześciu Litewskim, który ma bydź opasany kordonem zdrowia, wszakże i ta wiadomość potrzebuie do zupełney pewności potwierdzenia dokładnieyszego.“

Dań w Warszawie d. 9 kwietnia 1831 r.

Członkowie Rady Ogól. Lekar.
(podp.) *Woyde. Malcz.*
Minister Prezyduiący
(podp.) *Niemoiowski.*
Zastępca Sekretarza Jlnego
(podp.) W. *Kozłowski.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Nadesłane przy rapporcie Kommissarza obwodu Gostyńskiego ofiary przez JW. Kasztelanową Gliszczyńską od obywateli i mieszkańców powiatu Orłowskiego tak w gotowiźnie iako też w precyozach na dobro Oyczyzny zebrane, za miły dla siebie obowiązek znayduie podać do publiczney wiadomości, a to podług listy ponizey zamieszczoney.

w Warszawie d. 22 marca 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes
w zastęp. *Ziemiecki.*
Sekretarz Jeneralny
Dziewanowski.

Wykaz dobrowolnych ofiar przez obywateli i mieszkańców powiatu Orłowskiego na ręce Wey Gliszczyńskiey Kasztelanowey w gotowiźnie złożonych.

1. Bezimienny złp. 40 — 2 Zborowski złp. 20 — 3 Leszczyński złp. 10 — 4 Porębski złp. 5 — 5 bezimienny złp. 20 — 6 Azrylowa arędarka złp. 10 — 7 Leykowa złp. 5 — 8 Hart złp. 6 gr. 20 — 9 Lasocki złp. 20 — 10 Kawałowski złp. 10 — 11 Wacholska złp. 3 gr. 10 — 12 A. J. Berensztejn złp. 5 — 13 Michałowski złp. 6 gr. 20 — 14 Budowniczy obwodu Gostyńskiego złp. 12 — 15 J. K. Kaliski złp. 5 — 16 Szlama Lipski złp. 5 — 17 bezimienny złp. 5 — 18 Bielawski Kuhym i Rubin złp. 8 — 19 Józef Kaufmann złp. 10 — 20 Pan Maiewski złp. 5 — 21 Bylińska złp. 13 gr. 10 — 22 Baranowicz złp: 6 gr. 20 — 23 Wastkowska złp. 20 — 24 Merosowski złp. 13 — 25 Sosnowski lekarz obwodowy złp 30 — 26 Knykowski złp. 20 — 27 Zieliński złp. 30 — 28 Samoilów złp. 20 — 29 Grabowski złp. 100 — 30 Wichrowski złp. 20 — 31 Trzeszkowski złp. 10 — 32 Dąbrowski złp 7 gr 20 — 33 Dziemiszewska złp. 6 gr. 20 — 34 Józefa Trawińska złp. 3 — 35 Maryanna Piotrowska kucharka złp. 2 — 36 Bła. Miński złp. 10 — 37 Jklek złp. 5 — 38 Cymm Bednarz złp. 3 — 39 Franciszek Sapiński złp. 6 gr. 20 — 40 Franciszka Malicka złp. 3 — 41 Wiktorski złp. 2 — 42 Sterczewski złpi 3 — 43 Kacper Chmielarz złp. 3 — 44 Kasztelanowa Głębocka złp. 100 45 K. Okulska złp. 100 — 46 N. Zdzinicki złp. 100 47 J. Brzeska złp. 24 — 48 bezimienny złp. 20 — 49 J. Kassowska złp. 100 — 50 Koziorowski złp. 20 — 51 K. Wodzyńska duk. 4 złotem złp. 80 — 52 A. C. złp. 20 — 53 F. Cielecka złp. 50 — 54 Rozemann złp. 20 — 35 Micke złp. 10 — 36 Wilkęski złp. 10 — 57 Dobrzyński złp. 20 — 58 F. Czaykowska złp. 40 — 59 Rozenbaum złp. 5 — 60 bezimienny złp. gr. 20 3 — 61 Rozenbaum złp. 5 — 62 Francizzek Górski złp. 100 — 63 Bardziński złp. 40 — 64 Zygmund Bardziński zlp. 6.

Razem złotych tysiąc czterysta dwadzieścia

i trzy groszy dwadzieścia, które podług kwitów wyiętych z kwitaryszów odebrałem.

w Kutnie d. 11 marca 1831 r.

Komitet — Kommissarz

(podp:) J *Bardziński*. (po lp.) *Małowieski*.

Wykaz dobrowolnych ofiar przez obywateli i mieszkańców powiatu Orłowskiego na ręce JWney Gliszczyńskiey Kasztelanowey złożonych w precyozach.

Stanisław Gliszczyński łyżka stołowa i mała od kawy srebr. łut. 7 1/4. — Klotylda Kromoska dwa pudełka i dwa lichtarzyki srebr. funt. 3 łut. 26. — Kasztelanowa Gliszczyńska cukierniczka, dwie solniczki srebr. funt. 2 łut. 5 1/2, Tabakierka złota łut. 4 1/4. — Gadomska tabakierka wyzłacana srebr. łut. 4 1/2. — P. Wiśniewska pierścionek z krwawnikiem złoty. — Abraham Szloma łyżeczka srebrna. — Tuszyńska numizmat srebr. łut. 2.— Bezimienny pierścionek z ametystem złoty. — M. Zochowska miednica srebr. funt. 1 łut. 14 1/2, kubek wyzłacany srebr. łut. 6 1/2. — Wyżykowski durszlak srebr. łut. 3. — JW. Mniewska dwie solniczki srebr. łut. 16. — J. Orseta miednica srebr. funt. 2 łut. 3. — K. Wodzyńska tacę srebr. funt 1 łut. 10 1/2, cukierniczkę maiąca wierzch srebrny a spód metalowy taxowana zł. 80. — Bezimienny pięć numizmatów wielkości złotówek kompozycyynych. — JW. Skarzyńska Benigna szczypczyki srebrne, durszlak srebrny wyzłacany z trzonkiem drewnianym łut. 4 1/2. dwa pierścionki złote ieden z turkusikiem. — Zbiegniewska dwie łyżeczki srebr. łut. 2.

Kutno dnia 17 marca 1831.

Komitet, — Kommissarz,

(pod.) *Bardziński*. — (podpisano) *Małowiecki*.

WIESZCZENIE HYPOTECZN[E]

Sąd Pokoiu Powiatu Zgierskiego.

Z powodu żądaney nowey regulacyi Hypotek nieruchomości iako to:

1. Nro 469 przy ulicy Długiey w mieście Alexandrowie.
2. Nro 246 — Warszawskiey tamże.
3. — 227 — — — — tamże.
4. — 368 — — — — tamże.
5. — 300 — — — — tamże.

Uwiadamia Jnteresentów, że takowa nastąpi w sądzie tuteyszym co do Nru. 1. 2 i 3 w dniu 13 lipca r. b. 1831 co do bieżących nrów 4 i 5 w d. 19 lipca r. b. 1831.

Wzywa ich, aby ieżeli do powyższych nieruchomości iakowe prawa mieć lub rościć chcą, do takowey opatrzeni w dokumenta prawa ich udowadniaiące, osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie do tego umocowanego zgłosili się, żądania swe oraz wnioski do protokułu regulacyi podali.

Ostrzega zarazem, interessentów, iż niezgłaszaiący się w terminie, podpadną skutkom prekluzyi w Art. 154 i 160 prawa o Hypotekach z r. 1818 przepisanego o wywołaney nieruchomości, właściciel w terminie do regulacyi niestawaiący na żądanie któregokolwiek z interessenta na karę 10 do 50 skazanym zostanie, podług Art. 150. wyżey cytowanego prawa, utraca wszelkie dobrodzieystwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzyi iaka wskutek aktu regulacyi wydaną będzie, nastąpi co do nrów bieżących 1, 2 i 3 w d. 19 lipca, a co do nru 4 i 5 w d. 26 lipca r. b. 1831 na publicznem posiedzeniu sądu tuteyszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niey upływać zacznie.

Jnteressanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia iey, przytomnemi bydź powinni.

Zgierz d. 29 Marca 1831. r.

Poll.

LICYTACIE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.

Maiąc pod swoim zarządem przyspos obione do fabrykacyi wódek słodkich i likworów zabudowania w pałacu dawniey Czarneckich zwanym przy ulicy Leszno pod liczbą 706 a mianowicie.

a) Dystylarnią, w którey urządzone są 20 kotłów na sposób Pistoryusza z wszelkiemi do tego aparatami i zamknięciami hermetycznemi, oraz iednym rewergradem, 2 kotły do gotowania ingredyencyów: a ieden do preparacyi oleyków z wszelkiemi maszynami do filtrowania wódek.

b) Skład murowany obszerny dachówką kryty, przytem stósowne lokale do pomieszkania.

c) Skład murowany sklepiony z piwnicą cynkiem kryty.

d) Maszynę do wodo-ciągu i tarcia ingredyencyów.

e) Pałac z obszernemi zamieszkaniami, składami, piwnicami, stayniami i wozowniami.

Gdy na teraz z mocy postanowienia Dyktatora z d. 31 grudnia r. z. o podatku konsumcyinym wolno iest każdemu trudnić się fabrykacyą wódek, zaprawnych i likworów, za poprzedniem uzyskaniem na proceder ten konsensu administracyinego, chcąc więc podać łatwieyszą sposobność maiącym chęć trudnienia się dystylacyą wódek i likworów bez wykładania kapitałów na zakładanie tego rodzaiu fabryk, postanowiła Kommissya Rządowa zabudowania powyżey opisane wydzierżawić łącznie z maszynami do dystylacyi wódek, niezbędnie potrzebnemi, oraz odstąpić maiącemu chęć dzierżawienia dystylarni znaczne zapasy, cukru, miodu i innych ingredyencyów do fabrykacyi wódek słodkich i likworów potrzebnych, a roczney potrzebie odpowiednich, z wolnością wszakże dzierżawienia pałacu łącznie z dystylarnią lub oddzielnie.

Maiący zatem chęć dzierżawienia, po przekonaniu się na mieyscu o stanie zabudowań machin i narzędzi, tudzież o ilości, iakości, i cenie miodu, cukru i innych ingredyencyów, co w każdym razie przez rządcę dystalarni Pana Jezierskiego okazane im będzie, złożą w Kommissyi Rządowey Przychodów i skarbu na ręce Sekretarza Jeneralnego naydaley do d. 30 b. m. deklaracye opieczętowane, obeymuiące warunki, pod któremi życzą sobie mieć dystylarnią wydzierżawioną i za iaką roczną opłatą.

w Warszawie d. 9 kwietnia 1831 r.

Minister Prezyduiący

(podp.) *A. Biernacki*.

Sekretarz Jeneralny

(podp.) *Miniewski*.

Kommissya Woiewództwa Kaliskiego

Z powodu, że dotychczasowa dzierżawa dóbr Mstowskich, w Powiecie Częstochowskim i Radomskim położonych, przez rząd na satysfakcyą zaległych podatków skarbowych, w drodze administracyiney zasekwestrowanych, mianowicie: wsiów 1. Małus Wielkich i Zawad, 2. Wancerzowa i Konina, 3. Rudnik 4. Jaskrowa, 5. Kłobukowic 6 Łustawic, 7. Babic, 8. Kuchar, 9. Krasic i 10. Woytowstwa Wierzchowisko, kończy się z dniem 24 czerwca r. b. przeto Kommissya Weiewódzka w celu dalszego dóbr tych wydzierżawienia, na lat trzy następnych, w drodze publiczney licytacyi in plus odbyć się maiącey, oznacza termin na dzień 18 maia r. b. w którym to dniu maiący chęć wzięcia w dzierżawę pomienione dobra, opatrzeni w dowody, stosowną zamożność, i kwalifakacyą ich do dzierżawienia dóbr ziemskich wykazuiące, zechcą przybyć na salą zwykłych posiedzeń Kommissyi Woiewódzkiey.

O warunkach licytacyinych może się każdy przekonać, każdego czasu w biórze Kommissyi Woiewódzkiey, mianowicie w Wydziale Prawnym.

Działo się w Kaliszu d. 6 kwietnia 1831 r.

Prezes

Niemoiowski.

Sekretarz Jeneralny

Dziewulski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego woiewództwa Mazowieckiego

Stósuiąc się do prawa seymowego z roku 1825 o systemacie kredytowym art. 87 tudzież postępuiąc w myśl §. 110 i następnych instrukcyi z d. 14 marca 1826 r. uwiadomia publiczność; iż dobra ziemskie Janowice do których należą wieś i folwarki Stawiec i Przewierzynek w powiecie Radzieiowskim obwodzie Kuiawskim położone, wraz z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami z powodu zalegania w części raty czerwcowey 1830 r. tudzież nieopłacenie raty grudniowey 1830 do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, od zaciągnioney pożyczki należnych, więcey daiącemu przez publiczną licytacyą w d. 31 mca maia r. b. o godzinie 10tey z rana w biórze Dyrekcyi Szczegółowey Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego woiewództwa Mazowieckiego w domu przy ulicy Królewskiey pod nrem 1066 w Warszawie odbywać się maiącą, na lat 3 po sobie idące poczynaiąc od Sgo Jana Chrzciciela r. b. do tegoż dnia w r. 1834 pod następnemi głównemi warunkami wydzierżawione zostaną.

1. Że każdy przystępuiący do licytacyi obowiązany będzie przedwszystkiem złożyć do kassy Dyrekcyi Szczegółowey na vadium summę złp. 2392 gr. 23, iako ilość wystarczaiącą na pokrycie zaległości dotąd wraz z karami narosłey, które to vadium, nie utrzymuiącemu się przy dzierżawie natychmiast wydane zostanie; plus-licytantowi zaś, w cenie dzierżawney na pierwszą ratę przyięte będzie.

2. Że pluslicytant przyimie na siebie obowiązek opłacania regularnie wszelkich należytości i ciężarów wieczystych do gruntu przywiązanych, a prawem hypotecznym art. 41 wyszczególnionych, tudzież podatków, skarbowych i publicznych iako to: ofiary 24 grosza złp. 482 gr. 14, Kontyngensu liwerunkowego złp. 282 gr. 16, podymnego złp. 15, szarwarkowe składkę ogniową iaka iest ustanowiona a to bez żadney bonifikacyi.

3. Że obowiązany będzie przez ciąg swey dzierżawy lat trzech z dóbr tych wnosić regularnie do kassy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego co pół roku od dnia 1 do 13 Czerwca i od dnia 1 do 13 Grudnia po złp. 1119 gr. 3, a to poczynaiąc pierwszą ratę w roku bieżącym od 1 do 13 Czerwca r. b. z tym zawarowaniem że nie w przód possessya dzierżawna pluslicytantowi oddaną będzie, dopóki taż rata pierwsza opłaconą nie zostanie.

4. Że pluslicytant odda dobra w takim stanie w iakim mu oddane zostaną.

5. Że zrzecze się czynienia wszelkich pretensyy przez czas dzierżawy z iakiego kolwiek źródła pochodzić mogących, i opłaty Towarzystwu Kredytowemu należney pod żadnym pozorem mienia takowych zatrzymywać nie iest mocen.

6. Że pluslicytant podda się za uchybienie w opłatach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w terminach przepisanych exekucyi administracyiney, i wsporach i wątpliwościach zachodzących z tytułu dzierżawy, ulegać będzie rozstrzygnieniu i decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Jnne warunki wydzierżawienia, tudzież opis stanu tychże dóbr, każdy maiący chęć licytowania, przeyrzeć może w każdym czasie w biórze Dyrekcyi Szczegółowey za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcyi Bielanowskiego.

Wzywa więc Dyrekcya wszystkich chęć licytowania maiących na powyższy termin.

w Warszawie d. 30 marca 1831 r.

Prezes
Piotr *Łubieński.*
Pisarz
Bielanowski.

W przyszły czwartek to iest dnia 14 kwietnia r. b. od godziny 9 z rana sprzedawane będą przez publiczną licytacyą w Warszawie w domu Dyrekcyi Dróg i Mostów przy ulicy Nowy Swiat pod Nr. 1269 położonym, rozmaite ruchomości do pozostałości niegdy Karola Morawskiego Jntendenta Naczelnego teyże Dyrekcyi należące, iako to: zegarek i łyżeczki srebrne, broń, meble, suknie, bielizna, porcellana, fajans, szkło, biblioteka, powóz nowy, i inne rzeczy, a to za gotowe srebrne, natychmiast liczyć się maiące pieniądze.

Warszawa dnia 9 kwietnia 1831 r.
Cesław *Kowalewski* R. W. M.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Major *Krzesimowski*, Dowódca małey woyny w Woiewództwie Sandomierskiem, widząc w pierwszych dniach b. m., za zbliżeniem się Rossyan na prawym brzegu Wisły do samey granicy austryackiey, częste obopólne komunikacye officerów tych dwóch państw, a nawet i przeiazdy przez granicę, uczynił w tey mierze stósowne zapytanie do Maiora *Waltera* pogranicznego dowódcy c. k. austryackiego woyska. Otrzymał na to od niego pod d. 6 b. m. odpowiedź, iż wskutek wyższego rozkazu, wszystkie środki są ze strony austryackiey przedsięwzięte, ażeby przekroczeniu granic zapobiedz i nayściślejszą neutralność zachować.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 12 kwietnia.

— **Dnia wczoreyszego o godzinie 3 po południu Rossyanie spalili przygotowane przez siebie statki do mostu pod Tyrzynem na przeciw Kozienic.**

— Sława młodym woiownikom naszym! W tych dniach dał pułk 20, złożony z samych nowozaciężnych, przykład bohaterskiey odwagi i wytrwałości, któryby i starym doświadczonym żołnierzom zjednał podziwienie. Z pułkiem tym (dowodzonym przez Pułkownika *Klimkiewicza*) i 2 działami, zaiął był Jenerał *Andrychiewicz* pozycyą pod Węgrowem. Nieprzyiaciel uderzył z trzy kroć liczniejszą siłą i 7 działami, i został po pięciogodzinney walce odparty; szczupła liczba nowozaciężnych dodała mu odwagi do powtórnego nacierania nazaiutrz, lecz znowu zmuszony został do cofnięcia się ze znaczną stratą.

— Przyprowadzono znowu z różney broni ieńców do 160 i kilku officerów. Przywieziono także mocno porąbanego ułana polskiego, który obskoczony od 6 dragonów, dwóch położył trupem, a czterech zmusił do ucieczki, pomimo licznie odniesionych ran.

— We Francyi w depart. *Pas de Calais* naywięcey obiawiło się przychylności dla sprawy naszey. Za staraniem pana Fryderyka *Degeorge* naczelnego redaktora dziennika *Propagateur* otworzono składkę na korzyść walecznych woiowników polskich w rozmaitych miasteczkach tego departamentu z którey iuż zebrano 6,480 fr. 37 cent.

— List onegday odebrany z Gąbina Pruskiego donosi, że w całey Żmudzi duchowni katoliccy połączyli się z Kalwińskiemi i luterskiemi, i wspólnie w braterskiey Chrześciańskiey iedności zachęcaią lud do obrony uciśnioney Oyczyzny. Doszła także wiadomość, że powstanie rozciągnęło się i do Inflant, a miało związek z patryotycznem, towarzystwem utworzonem w Finlandyi.

— Onegday wieczorem przyprowadzono do Warszawy 11 szpiegów żydów.

— Kiedy ieńcy woienni rossyyscy, naylepszego i szlachetnego z naszey strony doznaią obchodzenia się, nieprzyiaciel swobód naszych i wolności, używa do ciężkich robot obrońców świętey naszey sprawy, których los woyny, oddalie w iego ręce; a to iak oświadczył ieden z nayznakomitszych ieńców uiętych w ostatnich rozprawach, bez różnicy stopnia, aż do kapitana włącznie.

— Jeden z przyiacioł nieboszczyka Prałata *Bohusza* przypomniał teraz, że ten Litwin przed kilkunastą laty wydaiąc dziełko o ięzyku *Litewskim*, dołączył przypisek, który w ówczas kazano wyrzucić z rękopismu. Ten przypisek był następuiący. „*Żmudzianie* są równie zamożni iak mężni, ieśliby kiedy oyczyzna wymagała od nich obrony, staną się naysilnieyszą iey podporą: każde ich przyrzeczenie iest iakby ewangelią; są to patryoci w całem znaczeniu tego wyrazu. Wieśniak Żmudzki iest ozdobą ludu nadbaltyckiego. "

(*Dalszy ciąg uwag o działaniach woiennych z Dziennika niemiec.* MILITAIRWOCHENBLATT.)

Przysposobienia te mogłyby może były bydź poczynione, gdyby rozwinięte powyżey widoki odporu, były wskazywały wielką ważność tego punktu. Brak ten, niepozwolił może Polakom, w większey odległości, to iest iednodziennego marszu, lub też na prawym brzegu Narwi między Pułtuskiem i Serockiem uderzyć na nieprzyiacielski korpus Grenadyerów. Pragę możnaby na ówczas z mocną tylną strażą, pozostawić sobie samey równie iak teraz uczyniono. Na podobnych lecz nierównie mniey korzystnych stosunkach opierał się system obrony Napoleona pod Mantuą, a niekorzystnieyszy w roku 1813 pod Dreznem, byłby się niezawodnie utrzymał, gdyby przez nieostrożność lub dumę nie był przekroczył linii, którą system takowy zakreślał. Jeżeli Polacy tym sposobem i z powodu tego braku niemogli w obszernieyszey przestrzeni urządzić systemu obrony, to przynaymniey popełnili w tem błąd, że prawego swego skrzydła w dniach od 19 do 24, sztuką bardziey nieobwarowali. Musieli bydź przekonani, iż przy każdem okrążeniu ze strony nieprzyiaciela, o to chodzi, aby na niego uderzyć. — W chwili takiego ruchu iednakże, oddział sił własnych, który naturalnie frontem musi bydź obrócony przeciwko nieprzyiacielowi, iest wystawiony na attak. System wewnętrzney obrony będzie doskonały, ieżeli oddział ten może się cofnąć do główney armii; ieżeli zaś iak w teraźnieyszym przypadku, cofnięcie się dla strategicznych stosunków nie iest podobne do wykonania; ieżeli oddział pozostały musi przyiąć walkę, na ten czas należy użyć sztuki i słaby chwilowo oddział, wspierać wszelkiemi środkami fortyfikacyi polowey i korzystaniem zmieyscowości. Zdaie się iednak, iż Polacy zupełnie zaniedbali uczynić coś podobnego; co tem mniey może bydź usprawiedliwione, gdy podobne rozporządzenia, chociaż nie będą użyteczne, nigdy zaszkodzić niemogą i zawsze należą do użytecznych zbytków. Gdyby tylko z przodu na nich uderzono, toby byli tem silnieyszemi, lecz iakież się mogli tego spodziewać po doświadczonym przeciwniku. Odkąd Polacy wiedzieli, że lewe skrzydło rossyyskie nadciąga od Pułtuska, mogli iuż z pewnością prawie wnosić, że nastąpią stosunki, iakie później miały mieysce; zbliżanie się bowiem nie przyiaciela, nie innego wskazywać niemogło. Jle wzmacniaią siłę obronną linii boiowey, kilka redut przed frontem, ciężkiemi działami dobrze obsadzonych, to uczą uderzaiące przykłady z historyi woien, równie iak wykazuie dobre teoretyczne poięcie stosunków boiu; bardzo zadziwia, że środek tak prosty nieczęściey bywa użyty. Niemasz korzystnieyszey przeszkody przed frontem nad tę, która nawet nieprzedstawia niekorzyści, nieodłącznych zwykle od przeszkód przed linią boiową wzmacniaiących ią w równym stosunku; to iest: równe utrudzanie zbliżania się iak wycieczek. Między redutami przy których łamią się siły nieprzyiaciela iak pod Fontenoy, w każdey chwili można wypadać z świeżem woyskiem na pomieszane szyki nieprzyiacielskie i z równą szybkością cofnąć się w stosowney chwili.

Chociaż więc, ruch lewego skrzydła Polaków przeciwko rossyyskiemu korpusowi grenadyerów obiawia dobre poięcie, to iednakże brakuie kilka gotowych warunków do zupełnie scyentyficzney iego stosowności. Lubo w innym wprawdzie sposobie, jednakże obiawia równie iak owo uderzenie w dniu 19, co połowicznego niezupełnie przeyrzanego. Jeżeli ruch prawego skrzydła rossyyskiego był

taki iakim się przedstawia przy rozważaniu ich działań, to lewe skrzydło Polaków walczyło w dniu 25 tylko z tylną strażą nieprzyiacielskiego korpusu, który się udał do Kawęczyna, a zatem część woyska polskiego w chwili stanowczey nie była obecna. Krukowiecki przechodził tu i owdzie z oddziałem swego woyska na placu bitwy pod Grochowem, równie iak Ney pod Ligny dnia 16 czerwca 1815. Wypadki te przedstawiaią bardzo nauczaiący przykład, na poparcie wielkiey zasady woienney, że przy wewnętrzney obronie, nie trzeba nigdy dozwalać ścisnąć się na takiey przestrzeni, gdzie iuż nic nieprzeszkadza działaniom nieprzyprzyiaciela; co na tenczas tylko nastąpić może, ieżeli się zapomni: że naturalna lub sztuczna, a naylepiey wzmocniona od sztuki naturalna przeszkoda, iest koniecznym warunkiem, wszelkich iey kombinacyy, iak powiedziano powyżey przy ściśnionym wykładzie zasad sztuki woienney. Dla każdego, kogo rzecz ta zaymuie, może tylko bydź nauczaiącem, zastanowienie się nad wypadkami koło Warszawy; te koniecznie musiałyby były bydź inne, gdyby Polacy pod Serockiem i Modlinem, byli mieli, lub byli mogli mieć wskazane wyżey przygotowania. Cóż można było uczynić z centralnego stanowiska z obwarowanem przeyściem pod Serockiem w dniach 21 i 22 lutego, a równie iak pod Modlinem w dniach 23 i 24? Tróykąt Praga, Modlin i Serock stósownie użyty, zdaie się nadawać odporowi siłę, która niezawodnie zastanowi każdego, uważaiącego się za działaiącego zaczepnie. Napoleon obiął orlim swym wzrokiem woiowniczym, ten nadzwyczaynie korzystny stósunek odporu i obwarował te trzy punkta. Siła powstańców nie iest przełamana. Skutek odporu, przewyższa bez wątpienia oczekiwania zimnieyszey części narodu. Jeżeli i ta część, przystąpi do sprawy, gdyż gwałtownieysi maią środki przymuszenia iey do tego, lub też sama zaczyna nabierać nadziei, natenczas krwawa ta walka na pierwsze chwile, licznieyszymi ieszcze środkami niż dotąd, może bydź utrzymywana: gdyż i zwycięzca, uzupełni i pomnoży osłabione swoie siły. Rossyanie w przyrodzeniu znaleźli przeciwnika który im licznieysze, niż sam nieprzyiaciel wydarł ofiary. Kto poiął, co znaczy wilgotny luty i marzec w Polszcze, temu serce kraiać się będzie z żalu, gdy pomyśli o wszystkich puzykrosach, na iakie tysiące nieszczęśliwych było wystawionych. Na teraz zdaie się, iż chwilowa nastąpić musi przerwa, gdyż i rzeka niedozwala żadnych przedsiebrać działań. Czas ten będzie obrócony na małą woynę do którey na niezmierzonych równinach nayobszernieysze otwiera się pole. W miarę ile mieszkańcy do niey należeć będą, wypadki iey staną się mniey lub więcey ważnemi. Któż to osądzić może. Ale to każdemu wiadomo, iak przykre są dla woyska podobne utarczki, chociaż wielkie rozprawy inny mieć muszą wypadek. Mimo licznych pogłosek o pochodzie woysk rossyyskich do Płocka, niemogę się zrzec mego zdania, i w górę rzeki zwracam moią uwagę. Skoro wódz rossyyski uzna, że ma dostateczne siły i że mu czas sprzyja tam starać się będzie przeprawić przez Wisłę. Chociażby w tenczas Polacy wpadli na śmiałą myśl wyyścia z Pragi w tyle iego woyska, to dla niego może bydź tylko pożądane, może się bowiem spodziewać, iż ich znaydzie w otwartym polu i pobiie. Jeżeli zaś w tey śmielszey i na wielką stopę strategiczney drodze zaczepnego odporu obiorą zwykły odpór bierny i wydą przeciwko niemu na lewym brzegu, na tenczas zwycięztwo, mogło i musiałoby przynieść Rossyanom wielkie korzyści, a stracona bitwa wrócilaby ich tylko na prawy brzeg Wisły. Za takiem działaniem rossyyskiem stanowczo przemawiaią strategiczne stósunki, to iest stósunki komunikacyi woyska rossyyskiego. Jedno spoyrzenie na mappę ieograficzną przekonywa, że feldmarszałek skoro opuści Serock dla udania się do Płocka, porzuca ostatnią swą kommunikacyą. W iakiemże znaydowałby się położeniu, gdyby przybywszy do Płocka, maiąc przed sobą trudną przeprawę, dowiedział się: że Polacy wyszli z Modlina lub z Pragi i obwarowali się na iedyney iego kommunikacyi. Niezważać na to, iest przy oświadczoney neutralności Pruss wprost strategicznem niepopobieństwem, naybardziey, ieżeli Warszawa i na lewem brzegu Wisły znayduie się także wstanie wytrzymania szturmu, do czego mało potrzeba podług tegoczesnych doświadczeń w wielkiem i ludnem mieście. Lub czyliż ieszcze wierzy, że massa Polaków, czeka na niego iako na swego zbawcę? Jeżeliby więc powrócił, cóż się tym czasem stać mogło za iego plecami? Jaki nieład, ią i nieporządek? Musiałby stoczyć bitwę, iedynie dla otworzenia sobie na nowo kommunikacyy. Przyznaię iż wyobraźnia moia niemoże pokonać takich trudności, iakkolwiek słyszę wielu utrzymuiących takowe podobieństwo. Są ludzie, którzy uważaią wszystko za podobne, co tylko odpowiada ich życzeniom, takim sposobem mogło się także rozgłosić zdanie, iż feldmarszałek mógłby razem powyżey i poniżey Warszawy przeyść Wisłę. Gdyby doświadczony wódz wiedział, czyli są iego przyiaciołmi którzy mu daią takie rady rzekłby iak ów starożytny: „Jowiszu strzeż mię od moich przyiaciół, a z nieprzyiaciołmi trafię do końca.“

Raz ieszcze ieszcze zastanówmy się nad całem położeniem rzeczy, a przyznamy że dopóty wódz rossyyski, niemoże owładnąć sprawy, dopóki podwóyney prawie niezdoła wystawić siły. W czasie teraźnieyszey przerwy, którą iuż sama pora roku nakazuie, uczyniłby naylepiey, gdyby woyskom swym dozwolił odpoczynku w mniey zniszczonych okolicach; łatwo się znowu może posunąć te kilka mil naprzód. Toby mu także nastręczyło sposobność przytłumić koło siebie małą woynę. Jeżeli w późnieyszey porze powróci z wzmocnionem i wypoczętem woyskiem, natenczas znaydzie tylko do pokonania nieprzyiaciela i niebędzie iuż przymuszony, walczyć z przeciwnem przyrodzeniem. Jeżeli zaś Polacy będą czynni i roztropni, to niema innego sposobu, iak tylko punkta na prawym brzegu Wisły, którychby nieprzyiacielowi niemożna odebrać bez naywiększych strat, otoczyć linią na około, opatrzyć ią zbywaiącemi działami i bez potrzeby oglądania się na tył, przeprawić się przez rzekę.

Co do stoczać się maiących walk: Polacy maią rozwiązać bardzo ważną zagadkę, to iest iak postępować należy przeciwko przemagaiącey artylleryi. Juz i ten stosunek nakazuie im ile możności unikać potyczek odpornych. Ile razy, bić się będą w pozycyach, artyllerya rossyyska, tak iak pod Grochowem stanie się dla nich zgubną. O ile proste zastanowienie się może tu nasunąć myśl stosowną, to naydzielnieyszym środkiem odięcia szkodliwości przeważaiącey sile artylleryi, byłoby kilka tysięcy dobrey jazdy, z którey każdy byłby zdolnym do poświęcenia się i czynu. W chwili kiedy z regularnemi szeregami bóy wstępny zaczynam, jazda z rozmaitych punktów uderza na nieprzyiacielską artylleryą. Może tu nie tyle chodzić o iey zdobycie, iak oto, aby zamilkła w stanowczey chwili. Wyprawa taka niezdaie się szczególniey niebezpieczną dla przedsiębioręcego ią hufcu. Każdy lekki attak piechoty iest krwawszy; a ieżeli każdy poiedynczy dobrego ma konia, to i ze strony jazdy nieprzyiacielskiey niema się czego lękać. Każdy wie co ma czynić, poflankierować w linii boiowey nieprzyiacielskiey i zebrać się znowu w tyle własnego woyska.

Kto niema innego uczucia, tylko własney szuka nauki, dla tego niestety ieszcze obszerne otwiera się pole, a nawet cieszyć się może; lecz kto w podobney walce upatruie coś więcey, nie samo tylko woienne widowisko, ten pewnie będzie gotów zwrócić swą chęć nauki tam, gdzie z naywiększą oboiętnością z historyi uczyć się może; a życzyć tylko będzie końca smutney tey walki, który niezawodnie byłby bliskim, gdyby przeciwko wspaniałości stawiono umiarkowanie. Lecz widzowie z wątpliwem zadumieniem stoią przed zasłoną, gdy spostrzegać im się daie, że historyczne zawikłanie iest tu tego rodzaiu, iż nawet wspaniałość i umiarkowanie niedozwalaią spokoynego rozwiązania okrutnego sporu. Tak okropnie to czasem, zawikła sprawy ludzkie, poważna, surowa moralna historya. Uczmy się przynaymniey z niey czego uczyć się można.

Dopisek z d. 15 marca

Bardzo przyiemno piszącemu, iż nadesłany teraz urzędowy rapport feldmarszałka, nie stawia go w potrzebie czynienia znacznych dodatków. Przedmiot główny, ruch Xięcia Szachowskiego, który teraz zupełnie iest wyiaśniony przedstawiony był stósownie tak co do pobudek iak wykonania. Niektórych szczegółów bitwy nawet i z tego rapportu niemogłem sobie dostatecznie wyiasnić, a szczególniey wypadku wielkiego attaku kawaleryi, który niezawodnie musiał mieć większe skutki, ieżeli nieprzyiaciel poszedł w rozsypkę, lub ieżeli attak się powiódł; mimo to ruch ten, sam przez się iak był pomyślany i wykonany, zwraca na siebie uwagę chcącego się nauczać.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

FRANCYA.

z Paryża 31 marca.

— Ministrowie francuzcy wydali okolnik do wszystkich urzędników, azeby nie przystępowali do stowarzyszenia narodowego, maiącego na celu: zasłonić Francyą przeciwko nayściom nieprzyiacielskim i przywróceniu dynastyi Bourbonow. Dziennik *National* zamieścił uwagi iednego z ministrów, czynione podwładnemu urzędnikowi dla wstrzymania go od przystąpienia do wspomnionego towarzystwa. „niewiecie, ile nam wyrządzacie złego. Odzyskaliśmy iuz byli przchylność posłów mocarstw zagranicznych. Zmiana ministrów w dniu 13 marca, prawie zupełnie ich zadowoliła. Chcieli nam dozwolić zwalczyć u siebie zasadę naywyższey władzy ludu, i mniemaliśmy, ze będziemy dosyć silni, aby im na przyszłość zapewnić wszelki rodzay bezpieczeństwa z naszey strony przez uzycie małych surowości, iakie osądzą za użyteczne dla wszystkich ludów dręczonych duchem rewolucyynym; lecz zstowarzyszenia wasze wszystko nam znowu psuią! Posłowie ani chcą słuchać o assocyacyi, powiadaią nam: że niebędziemy rządem silnym, dopóki będziemy cierpieć stowarzyszenia, i że, dopóki Francya nie będzie miała silnego rządu, niemogą nam obiecywać pokoiu.“